

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także oglądania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przegłębieniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzie. onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, bcciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego.**  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## PLANOWANE KONWENCJE

### WATERBURY, CONN.

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Z przyjemnością zawiadamiamy Was wszystkich, tak z bliska jak i z daleka, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego zamierzamy urządzić ucztę duchową, w niedzielę, 18 września, b. r. Konwencja ta odbędzie się w tym samym miejscu gdzie zawsze miewamy, t. j. w "Grace Baptist Church," 61 Kingsbery ul., w Waterbury Conn. Uprzejmie zapraszamy wszystkich, którymkolwiek możliwym jest przybyć.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, udzieli sekr. zgromadzenia: — E. Olshefski, 86 Railroad Hill, Waterbury 13, Conn.

### CHICOPEE, MASS.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Sprawia nam przyjemność zaprosić drogich nam braci i siostry w Panu, tak z okolicy jak i z dalszych zgromadzeń, aby raczyli uczestniczyć na jednodniowej uczcie duchowej, którą zgromadzenie ludu Pana w Chicopee, Mass., zamierza urządzić, przy Boskiej pomocy, w niedzielę, 9-go października, b. r.

Konwencja ta odbędzie się w tym samym miejscu gdzie podobne zebrane zwykle są urządzane, a mianowicie: na sali "Odd Fellows' Lodge," 89 Center St., Chicopee, Mass.

Blizszych informacji chętnie udzieli sekr. K. S. Michalek, 38 Irene St., Willimansett, Mass.

## STARE PRZYSŁOWIA

Lepiej poślizgnąć się nogami aniżeli językiem.

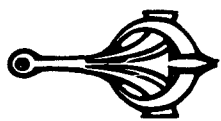
Gdzie wola gotowa tam nogi są lekkie.

Zapomnieć o wyrządzonej krzywdzie jest naj-  
lepszą zemstą.

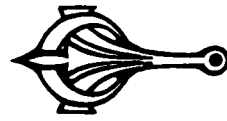
## ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Alpena, Mich. ....	WATZ	1430 kil. od	godz. 8:45—	9:00 rano
Ann Arbor, Mich. ....	WPAG	1050 kil. od	godz. 10:30—	10:45 rano
Auburn, N. Y. ....	WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—	9:00 rano
Chicago, Ill. ....	WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—	9:00 rano
New York, N. Y. ....	WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—	10:15 rano
Niagara F., N.Y. ....	WHLA	1290 kil. od	godz. 9:45—	10:00 rano
Philadelphia, Pa. ....	WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—	8:45 rano
Pittsburgh, Pa. ....	WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—	9:45 rano
Saginaw, Mich. ....	WKNX	1210 kil. od	godz. 9:30—	9:45 rano
St. Paul, Minn. ....	WCOW	1590 kil. od	godz. 10:00—	10:15 rano
Stevens P., Wis. ....	WSPT	1340 kil. od	godz. 9:45—	10:00 rano
Toledo, Ohio ....	WTOD	1560 kil. od	godz. 8:45—	9:00 rano
Cleveland, Ohio ....	WSRS	1490 kil. od	godz. 1:15—	1:30 po poł.
E. St. Louis, Ill. ....	WTMV	1490 kil. od	godz. 2:30—	2:45 po poł.
Milwaukee, Wis. ....	WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—	2:45 po poł.
Nanticoke, Pa. ....	WHWL	730 kil. od	godz. 4:00—	4:15 Po poł.
Springfield, Mass. ....	WJKO	1606 kil. od	godz. 2:00—	2:15 po poł.



# STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIV

WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1955

Nr. 9

## POWOŁANIE CHRYSZTUSA, --- GŁOWY I CIAŁA

“Jaki On jest tacy i my jesteśmy na tym świecie.” — “Chrystus cierpiał za nas, zostawiwszy wam przykład abyście wstępowali w ślady Jego.” — 1 Jana 4:17; 1 Piotra 2:21.

**P**OWOŁANIE wieku Ewangelii jest tylko jedno. W tym czasie usprawiedliwienie różni się od tego, jakie świat będzie miał w przyszłym wieku. Świat w przyszłym wieku będzie miał doskonałość ciała, umysłu i moralnie będzie też doskonałym. Lecz w teraźniejszym czasie Bóg w mądrości Swojej postanowił inaczej. Od chwili gdyśmy usłyszeli powołanie Boże i przyjęli Jego warunki, zostaliśmy usprawiedliwieni przez wiarę — usprawiedliwienie jest nam przypisane, liczy się nam, lecz nie jest ono rzeczywistym. Ono nie czyni nas doskonałymi. Mamy ten sam mózg, ten sam umysł i ciało upadłe, niedoskonałe.

Ktokolwiek teraz przystępuje do Boga, przystępuje przez Orędownika Kościoła “Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego” (1 Jan 2:1). Oddajemy się Bogu przez Chrystusa. Nie możemy stawić się przed Bogiem w naszych splugawionych szatach własnej sprawiedliwości, lecz mamy przywdziać “Szatę weselną,” szatę sprawiedliwości Chrystusowej. Gdy wyrzekamy się naszej woli i Bóg przyjmuje naszą ofiarę, na ten czas otrzymujemy Ducha świętego, czyli że jesteśmy spółodzeni z Duchem i stajemy się jako Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie (2 Koryn. 5:17). Szata Chrystusowa przykrywa niedoskonałości naszego ciała, lecz Nowe Stworzenie nie potrzebuje przykrycia, ponieważ jest spółodzone z Bogiem.

Nowe Stworzenie, nie otrzymawszy jeszcze świętego nowego ciała, musi używać to stare ciało jako swój przybytek i jako narzędzie do wykonywania służby Bożej (2 Kor. 5:1-4). Odkąd staliśmy się Nowym Stworzeniem nie czujemy się wygodnie w tym ciele. Dla każdego Nowego Stworzenia w Chrystusie, Bóg przygotowuje duchowe ciało, lecz ono nie będzie dane prędzej, aż pierwiej rozwinię się niezbędny charakter w starym ciele.

Nowe Stworzenie otoczone jest niedoskonałościami starej natury, jak również pokusami z ze-

wnątrz; musi zatem ciągle prowadzić walkę, toczyć dobry bój wiary, by się stać zwycięzcą, przez Tego, który nas umiłował i wydał Samego Siebie za nas. Lecz nie możemy walczyć bronią cielesną ale zupełną zbroją Bożą, aby przemóc ataki szatana, świata i niedoskonałości naszego ciała.—Ef. 6:12-18.

### “SAM OJCIEC MIŁUJE WAS.”

Bóg nie jest obojętnym, lecz wielce się zajmuje Swojimi dziećmi (Ps. 103:13, 14). “Sam Ojciec miłuje was” (Jan 16:27). To jest najpiękniejszy i najdroższy tekst w Pismie Świętym. “Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16). Boska miłość dla Kościoła jest taką, jaką miał dla Syna Swego jednorodzonego. Są oni tak drogimi, jak żrenica oka.

Gdy zdarzy się ból w oku, wtedy cały umysł jest tym zajęty. Podobnie Bóg jest troskliwym o członków Swego Kościoła. Wyjątkowa miłość spowodowała, iż On przyoblekł ich w szaty sprawiedliwości Chrystusowej. Bóg Ojciec nie spogląda więcej na Swe dzieci, którym dał Ducha Swojego, jako na grzeszników. Niedoskonałości ich ciał są przykryte. Ciała ich nie będą zachowane, lecz spożyte na ołtarzu ofiarnym, gdyż zostały ofiarowane Bogu jako żywe ofiary. — Rzym. 12:1, 2.

### WYSOKIE POWOŁANIE A RESTYTUCJA.

Kto mniema, że Bóg tej klasie da wszystko co należy do ciała, i że ochroni ich od wszelkiego wypadku, lub cierpienia, taki ma błędne pojęcie. Bóg przygotowuje do chwały Nowe Stworzenie, a nie człowieka; i On czyni to przez Swoje obietnice. Stara natura musi być zniszczona. Tej klasie Bóg nie da restytucji, która jest przeznaczona dla świata.

Kto przyjął wysokie powołanie, nie może otrzymać restytucji. Jeżeli chcemy kupić ciastko,

musimy pozbyć i rozstać się z monetą. Nie możemy zatrzymać obu. Nie możemy otrzymać chwały wysokiego powołania i jednocześnie ziemskich błogosławieństw. Ktokolwiek został spłodzony z Ducha świętego nie może się spodziewać, że mu Bóg da i restytucję, bo którzy się poświęcili znaczy, że ofiarowali swoją ludzką naturę. Jeżeli ktokolwiek zauważył, że nie ponosi cierpienia dla Chrystusa, to zachodzi pytanie czy Pan Bóg obchodzi się z Nim jako z synem.

Bóg dał Syna Swego za nas wszystkich, i dozwolił, by Jego nieprzyjaciele Go policzkowali, pluli na Niego, ukoronowali cierniową koroną, naigrawali się, a w końcu ukrzyżowali. To wszystko działo się dlatego, że Ojciec postępował z Jezusem jako ze Swym Synem, którego spodził do nowej natury, a tym że cierpiał i przez posłuszeństwo pomimo cierpienia, udowodnił swoją godność (Żyd. 5:8; 12:11). Wszyscy, którzy wierni są swym ślubom poświęcenia, będą ponosić podobne doświadczenie i będą mieli możliwość udowodnić, iż zasługują na podobną nagrodę.

Wszyscy spłodzeni z Ducha świętego muszą osobiście być ćwiczeni, strofowani, i próbowani aby nadawali się do wysokiego stanowiska, do którego Bóg ich powołuje. Czy powinno to być dziwnym, że Bóg chce wypróbować i doświadczyć wierności, aż do śmierci każdego, kto ma należeć do grona współdziedziców z Chrystusem? Zatem, zamiast mniemać, że otrzymujemy wielkie doświadczenia, że jesteśmy zawsze w jakimś kłopotcie, to raczej powinniśmy myśleć: "Jak to być może, iż Bóg tak mało daje mi odczuć i doświadczać z tych wielkich doświadczeń? Zdaje mi się, że On powinien próbować mnie więcej."

Jednak mało kto może okazać się godnym. Pan Jezus powiedział: "Nie bój się o Maluczkie Stadko, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo." Tylko "Maluczkie Stadko" Bóg teraz powołuje. Ci naśladują Jezusa, przeznaczono od Boga za Pasterza, którego Główny Pasterz, Ojciec Niebieski, uczynił doskonałym przez cierpienia. — Ktokolwiek naśladuje Jezusa Chrystusa, najpierw musi być powołanym, następnie doświadczonym, czy okaże się wiernym, aż do śmierci. — 1 Piotra 4:1-5.

"Zgromadźcie Mi świętych Moich" — mówi Bóg — "którzy uczynili ze Mną przymierze, przy ofierze" (Ps. 50:5). Dlatego apostoł mówi: "Widzicie zaiste powołanie wasze bracia" (1 Koryn. 1:26-29). Nie jesteśmy powołani, by się stać Katoликami, Luteranami, Baptistami lub tym podobnymi, ale jesteśmy powołani, abyśmy się stali Synami Bożymi. Słowo Boże nie mówi -- by zgro-

madzić wiernych pod kierownictwo jakiego człowieka, ale mówi: "Zgromadźcie Mi" — przyprowadzić do Boga, w celu złożenia ofiary. Co do tego niema wyjątku. Ktokolwiek nie uczynił ze siebie ofiary, do klasy tej nie należy. Którzy usłyszeli głos Boży — powołanie — złożyli ciała swoje, aby były ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu. Jezus, jako Arcykapłan, przez Swoją ofiarę za grzechy sprawił, że to mogło się stać możebnym. Stał się ich Orędownikiem u Ojca i stara się by mogli być przyjęci jako ofiary.

Jezus w trzydziestym roku Swego życia, gdy ofiarował się Bogu, rzekł: "Oto idę, abym czynił wolę Twoją o Boże, w księgach napisano o Mnie." Nie mógł On w owym czasie wyrozumieć wszystkiego, co było o Nim napisano, lecz rzekł: Pragnę czynić wolę Twoją, o Boże! Poczem wyraził swoje ofiarowanie przez chrzest w rzece Jordan, który miał przedstawiać tak Jego śmierć, jak i zmartwychwstanie.

#### OFIAROWANIE MOŻE BYĆ UCZYNIONE JEDYNIEMU BOGU.

Chrzest z wody ma te same znaczenie dla każdego z nas i jest zewnętrzną oznaką wyznania, że jakkolwiek jest Wola Boża względem nas, jesteśmy gotowi czynić. Radujmy się, iż możemy czynić wolę Bożą i pragniemy, aby wola Jego wykonywała się w nas podobnie jak była wykonana w naszym Mistrzu. Jest to jedyny rodzaj ofiary, którą Bóg może przyjąć. Lecz nie wszyscy chrześcijanie tak pojmują swe powołanie i poświęcenie. Jeden mówi: Ja się poświęcam dla dobra mego kościoła, drugi mówi, że się poświęcił Bogu i będzie próbował prowadzić misję, inny znów, ofiarował się Bogu, stara się pracować na polu wstrzeмиеńliwości. Lecz Pan Bóg nie żąda od nich, by to czynili. Taka ofiara nie jest przyjemna Bogu. Bóg mówi abyśmy się Jemu poświęcili i nie stawiali żadnego ograniczenia w jakim kierunku chcemy się poświęcać. Pragnieniem naszego serca powinno być: "Niech się stanie wola Twoja, cokolwiek tą wolą jest."

Gdy przypatrujemy się, co Bóg dla nas przygotował, to widzimy, że to, do czego zostaliśmy zaproszeni jest, abyśmy byli uczestnikami w cierpieniach Jezusa, byśmy mogli stać się uczestnikami w Jego chwale. To jest zaproszenie a nie rozkaz. Nie byłoby sprawiedliwym ze strony Boga, by wydał rozkaz ofiarowania się. Bóg nie używa siły ani grozi, lecz wystawia przed nami wielką nagrodę. Jeżeli nie chcemy się poświęcić bez zmuszania, to nie potrzebujemy wcale tego czynić. Bóg jedynie wysyła zaproszenie, a gdziekolwiek ono idzie, ono

przemawia tylko do pewnych serc i tacy tylko są powołani.

Zaproszenie to możnaby porównać do depe-  
szy wysłanej z instrumentu telegraficznego bez dru-  
tu. Głos falując przebiega przestrzeń, przez mo-  
rza i oceany, lecz nie każdy przyrząd chwytą depe-  
szę. Przyrząd wysyłający depeszę jest odpowied-  
nio nastrojony. Przypuśćmy że ktoś ma dobrą słu-  
chawkę, lub przyrząd do przyjmowania depesz, lecz  
jeżeli nie jest odpowiednio nastawiony i nastrojony,  
to nigdy depeszy nie otrzyma, lecz jeżeli przyrząd  
jest we właściwym stanie to zniżając się depeszę  
może przyjąć. Często potrzeba przyrząd do przy-  
jmowania depesz podnosić wyżej i wyżej, by odpo-  
wiadał przyrządowi wysyłającemu.

Podobnie każdy z nas musi być tak usposobio-  
ny, zanim może usłyszeć poselstwo Boże; a jeżeli  
chcemy stale utrzymać się w tej społeczności z Bo-  
giem, to zawsze musimy być odpowiednio usposo-

bieni. Poselstwo Boże przechodzi nad głowami  
wiele milionów ludzi, i mało kto je słyszy. "Mają  
oczy, a nie widzą, mają uszy a nie słyszą." "Błogo-  
sławione są oczy wasze, iż widzą i uszy wasze, iż  
słyszają."

Za czasów Jezusa wielu było takich, którzy nie  
byli odpowiednio usposobieni, by mogli usłyszeć  
poselstwo Syna Bożego; nie chcieli słuchać słów  
Jego. Ich umysły i serca nie były w odpowiednim  
stanie. Podobnie dzieje się i dziś. Bóg szuka ta-  
kich, którzyby mogli być z Nim w harmonii, szuka  
cichych i szczerych. Ufamy, że jesteśmy przygo-  
towani do przyjęcia poselstwa, które Bóg do nas  
wysłał; a mając serca przygotowane do przyjęcia  
Jego poselstwa, będziemy też gotowi stawić samych  
siebie ofiarą na służbę Bogu. Słowo Boże mówi  
nam, że ktokolwiek będzie należał do Kościoła mu-  
si być przypodobany obrazowi Syna Bożego. Ina-  
czej nikt nie otrzyma nagrody. — Rzym. 8:29.

**Kaz. 1916.**

## SIANIE I ŻĘCIE

LEKCJA z listu do Galacjan 6:1-10.

"Cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie." — W. 7.

**P**RZEZ tych, którzy naznaczają pewne ustę-  
py Pisma Świętego jako lekcje na poszcze-  
gólne niedziele, lekcja niniejsza wyznaczo-  
na była jako lekcja wstrzeźliwości. Zapewne  
iż prawdą jest, że ci którzy ulegają skażonemu a-  
petytowi, pożądającemu upajających trunków lub  
narkotyków, żąć będą gorzkie owoce tych nałogów  
i proporcjonalne osłabienie ich charakteru. Wszy-  
scy ludzie uczciwi — wszyscy, którzy mają na  
swych sercach dobro własne i dobro społeczeństwa  
— będą niezawodnie brzydzić się pijaństwem i  
wszelkimi innymi złymi nałogami i jakiegokolwiek  
słowa lub przykłady pomagające współbratnim do  
rozwijania dobrego charakteru i stania się użytecz-  
nymi członkami społeczeństwa, nie powinny być  
wstrzymywane.

Możemy być jednak najzupełniej pewnymi, że  
nic nie zdoła uwolnić ludzi zupełnie od różnych sła-  
bości ich upadłej natury, jak tylko lekarstwo przez  
Boga naznaczone, a którym będzie królestwo Chrystu-  
sowe. Przekonanie to nie potrzebuje nas wszak-  
że wstrzymywać od stawiania publicznie po stronie  
sprawiedliwości i wszelkich zabiegów ku polepsze-  
niu ludzkości, w każdy kwestii.

Z drugiej znów strony, nie posuwajmy się do  
krańcowości, jakie niektórzy gotowi są wysuwać  
lub uznawać za właściwe, ale w tym przedmiocie,  
jak i w każdym innym, trzymajmy się ściśle nauk

Pisma Świętego. Tego sposobu naśladować obecnie,  
w lekcji jaką mamy przed sobą, powinnością naszą  
jest zwrócić uwagę na fakt, że owe słowa Aposto-  
ła zapisane w liście do Galacjan, wcale nie mówią  
o wstrzeźliwości od trunków, lub jakiegokolwiek.  
Apostoł nie pisał tego listu do świata w ogólności,  
a tym mniej do pijaków lub ofiar innych złych na-  
łogów. List ten pisany był do ludzi poświęconych  
Bogu, jak to wskazują jego wstępne wiersze.

Tych poświęconych chrześcijan, których on  
nazywa braćmi, Apostoł poucza jak powinni obcho-  
dzić się z takimi bliźnimi, którzyby mieli pewne  
wady lub byliby uwikłani pewnym grzechem, nie  
z zamiłowania do grzechu ale z powodu słabości  
ciała lub nieprzyjaznych okoliczności. Ci więcej  
uduchowieni w zgromadzeniu powinni starać się  
aby błądzącego odwrócić od złego i, o ile możliwe,  
doprowadzić go ponownie do stanu sprawiedliwości  
i społeczności z Bogiem. Czynić to powinni w ci-  
chości, pamiętając że i oni znajdują się w ciałach  
niedoskonałych i że niekiedy sami popaść mogą w  
jaki grzech, w przeciwieństwie do ich serdecznych  
intencji.

W taki sposób oni mieli "nosić brzemiona jed-  
ni drugim" — dopomagać jedni drugim do poko-  
nywania słabości cielesnych i sideł grzechu, a tym  
sposobem wypełnialiby ogólny zakon Chrystusowy.

Zakonem, czyli prawem Chrystusowym jest  
prawo służby i samo-ofiary na dobro drugich. Ci,

którzy widząc brata zachwyconego jakąś wadą, potrząsają swoimi głowami i potępiają brata w sposób szorstki i wyniosły, z miną "ja jestem świętszy od ciebie" — tacy nie doszli jeszcze do właściwego zrozumienia prawa Chrystusowego — prawa, którym rządzić się mają wszyscy członkowie tego jednego ciała.

Apostoł wykazuje, że to prawo Chrystusowe jest prawem miłości. Rządzony tym prawem miłości, Jezus złożył Swoje życie, nie tylko za przyjaciół ale nawet za Swoich wrogów. Przeto wszyscy, którzy mienią się być uczniami i naśladowcami Jezusa, powinni mieć ten sam umysł, to same usposobienie, takiego samego ducha i kierować się tym samym prawem miłości. Jak to i Apostoł powiedział: "I myśmy powinni kłaść duszę za braci." (1 Jana 3:16) — starać się dopomagać im w różnych trudnościach i doprowadzać ich coraz bliżej do Pana i do Jego zasad.

#### ZA DUŻO ZAROZUMIAŁOŚCI

Apostoł wykazuje, że jednym z poważnych niebezpieczeństw jakie grożą naśladowcom Pana jest zarozumiałość — za wysokie myślenie o sobie, a więc i za niskie myślenie o drugich, szczególnie o takich braciach, którzy potykają się w pewnych sprawach takich, w których ten pierwszy jeszcze się nie potknął.

Najpierwszą lekcją jakiej powinniśmy nauczyć się jest, że w rzeczywistości jesteśmy niczem, żeśmy tylko pękami niedoskonałości, że na mocy swych własnych zasług nie moglibyśmy zalecić się Bogu i zasłużyć na Jego łaskę. Co więcej, powinniśmy zrozumieć, że w proporcji jak myślimy o sobie żeśmy lepszymi od drugich, w takim stopniu jesteśmy nieprzyjemnymi Bogu i jako nic nie znaczący przed Jego obliczem. Jeżeli tedy ktoś chciałby myśleć o sobie jako coś przed Bogiem, to rozumieć powinien, że jest niczem, niegodnym najmniejszej uwagi od Boga, z wyjątkiem Jego łaski w Chrystusie Jezusie. Człowiek zarozumiały zwodzi samego siebie i utrudnia swój własny postęp ku dobru.

Przeto każdy, zamiast sądzić i naprawiać swego bliźniego lub brata w Chrystusie, powinien raczej doświadczać swego własnego uczynku. Uważnie badać powinien do jakiego stopnia on wzrasta w tych cnotach, o których Bóg mówi, że są przyjemne przed obliczem Jego. Powinien rozsądzać samego siebie do jakiego stopnia wyzbył się złości, gniewu, zazdrości, nienawiści, sporu i t. d., i w jakiej mierze rozwinął w sobie łaski i owoce ducha świętego, takie jak cichość, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, braterską uprzejmość, miłość i t. p.

W jakim stopniu ktoś zauważy postęp w tych zasadach biblijnych, w takim stopniu ma podstawę do radowania się; lecz w żadnym znaczeniu ani stopniu nie powinien porównywać samego siebie z drugimi i cenić samego siebie według niedoskonałości jakie dostrzega w drugich. Powinien raczej upatrywać swych własnych słabości i dźwigać swe własne brzemiona, aby nie być brzemieniem ani ujmą dla drugich — czy to dla Pana czy dla braci.

W takim nauczaniu nie ma miejsca na klerykalizm. Raczej, jak to mówi Apostoł, "ci co są nauczeni w Słowie niech dzielą się z tymi, którzy ich uczą, wszelkimi dobrodziejstwami," oznajmując im o doznanych błogosławieństwach lub o jakimkolwiek lepszym wyrozumieniu Słowa Bożego. Apostoł słowami tymi mógł także doradzać, że ci, którzy otrzymują duchowe błogosławieństwa z usługi nauczającego, mogą z właściwością upatrywać sposobności odwdzięczenia się nauczającemu, czy to przez współdziałanie z nim, czy w jakimkolwiek sposób pomagając jemu aby swoją pracę nauczania mógł wykonywać w sposób jaknajlepszy i jak najkorzystniejszy dla tych którzy go słuchają.

Sprawy te oparte są na pewnej zasadzie. Boskie działania oparte są na sprawiedliwości i On nie da się zwodzić. Oko Jego czyta serce, motywy, intencje. Chwilowo możemy pewnymi argumentami zwodzić drugich, a nawet samych siebie, lecz Boga żaden zwieść nie zdoła. Boskie zarządzenia opierają się na tej zasadzie, że posiewy sprowadzają zbiory i że to co kto zbiera jest zwykle tego samego charakteru jakim było to co on siał. — Gal. 6:7.

#### POWAŻNE ZADANIE CHRZEŚCIJANINA

Świat nie jest zajęty tym sianiem i żęciem, o jakim mówi Apostoł, czyni to tylko Kościół. Kościół składa się z tych, którzy usłyszeli głos Boży, mówiący o przebaczeniu grzechów, przez Jezusa Chrystusa, tym, którzy staną się Jego uczniami. Takim zaofiarowane są też Boska pomoc i spłodzenie z Ducha do nowej natury, do chwały, czci i nieśmiertelności. Wszyscy, którzy w rzeczywistości i prawdziwie stali się naśladowcami Chrystusowymi, którzy wzięli swój krzyż i zaparli się samych siebie wstąpili w ślady Mistrza — tylko tacy są prawdziwymi chrześcijanami.

Tacy powinni postępować za Pańskim kierownictwem i wiedzieć powinni, że wyniki ich życia będą w proporcji do ich wykonywania swojego przymierza samo-ofiary i w proporcji do ich wierności w naśladowaniu Jezusa. Przymierzem ich było aby porzucić ten świat, jego zabiegi, cele i ambicje — poświęcili to wszystko, aby inogli stać

się "dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Chrystusem" Jezusem w niebiańskim dziedzictwie. — Rzym. 8:17.

Ci powinni zrozumieć, że nie dosyć jest zgodzić się aby siać duchowi, ale że żęcie duchowych błogosławieństw i rozwoju serca zależy od pilności i wierności w tym sianiu. "Kto sieje duchowi" — to jest, kto żyje według ducha i wszystkie swoje słowa, czyny i myśli stara się stosować do woli Ducha Bożego, żąć będzie największy rozwój duchowy w przymiotach, które uczynią jego charakter podobny Chrystusowemu.

Z drugiej strony ci, którzy sieją ciała — którzy żyją według ciała, starają się zadawać własne ciała, postępują za własnymi myślami i wolą, albo starają się zadawać cielesne myśli i wolę ich przyjaciół i krewnych — tacy muszą spodziewać się, że ciało będzie nabierało coraz większej przewagi w kontrolowaniu ich drogi życiowej, a w sprawach duchowych czynić będą coraz mniej postępu.

Inaczej mówiąc, Apostoł wyjaśnia, że każdym razem gdy ulegniemy cielesnej skłonności naszej upadłej natury, w takiej proporcji utrudniamy swój postęp duchowy, a, co gorsze, takie uleganie ciału, wiedzie do korupcji, do śmierci. Z drugiej strony, do jakiego stopnia umartwiamy w sobie pożądania cielesne i staramy się żyć według Ducha Pańskiego, w takim stopniu wzrastać będziemy duchowo i przysposabiać się do wiecznego żywota na poziomie duchowym, który Bóg obiecał tym co zademonstrują swoją wierność Jemu i zasadom sprawiedliwości.

To jednak nie znaczy, że tylko tacy, którzy opanują swe ciała w zupełności, dostąpią Boskiego błogosławieństwa; lecz znaczy, że o ile nie ocenimy rzeczy duchowych i nie uczynimy w tym żadnego postępu, nie będziemy nadawać się do wiecznego żywota, ani go też nie otrzymamy. Natomiast gdy postępowaniem swoim udowodnimy naszą miłość do Boga, do prawdy i do sprawiedliwości, gdy usilnie starać się będziemy Jemu przypodobać, to pomimo słabości naszego ciała, Bóg uzna nas godnych żywota wiecznego, wiedząc że po otrzymaniu doskonałego ciała przy zmartwychwstaniu, będziemy w zupełnej zgodzie z Boskimi zarządzeniami. To też Apostoł, przy innej okazji, napisał: "Ona sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w nas, którzy nie według ciała ale według ducha postępujemy." — Rzym. 8:4.

#### WIERNE TRWANIE W CZYNIENIU DOBRZE

W wierszach 9 i 10 Apostoł doprowadza swój argument do zakończenia. Ci co chcą postępować sprawiedliwie — wszyscy, którzy pragną żyć w za-

sadach Ducha świętego, nakreślonych przez Jezusa i apostołów — powinni nie tylko rozpocząć dobrze, przez uczynienie zupełnego poświęcenia, ale powinni w tym poświęceniu trwać wiernie, a nie słabnąć w tym boju przeciwko grzechowi.

Bóg chce w Swoich wiernych rozwinąć i ustalić odpowiednie charaktery; a w słusznym czasie, gdy oni pocierpią przez pewien czas, walcząc przeciwko cielesnym słabościom i t. d., oni dostąpią nagrody, otrzymają nowe ciała przygotowane przez Boga — ciała duchowe, przy pierwszym zmartwychwstaniu. Wtedy ich boje i doświadczenia będą skończone; ponieważ nowe te ciała będą w doskonałej zgodzie z ich nową wolą, więc nie będzie żadnego powodu do jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy jednym a drugim. Wtenczas chwalebne dzieło Boskiej łaski zacznie płynąć przez nich — dzieło błogosławienia całego świata.

W końcu Apostoł jeszcze dodaje, abyśmy nie tylko unikali szorstkości wobec tych, którzy popadli w jaką wadę, nie tylko strzegli samych siebie i siali duchowi a nie ciału i nie tylko nie słabnęli w dobru, ale w dodatku abyśmy "dobrze czynili wszystkim, a najwięcej domownikom wiary." To czyniąc będziemy wzorować swoje charaktery na podobieństwo charakteru Bożego. On jest źródłem wszelkiego dobra i błogosławieństwa. Od Niego pochodzi błogosławieństwo obecnego życia — On daje słońce i deszcz tak sprawiedliwym jak i niesprawiedliwym, tak złym jak i dobrym.

Ponieważ Ojciec Niebieski ustawicznie zsyła błogosławieństwa raczej, zamiast szukać łask od kogokolwiek, tak i my, jako Jego zaawansowane i więcej rozwinięte dziatki, powinniśmy mieć podobne charakterystyki, podobne usposobienie umysłu; a mianowicie, usposobienie aby czynić dobrze wszystkim, a szczególnie powinniśmy mieć to gorące pragnienie czynienia dobrze tym co są dziećmi Bożymi — członkami tego samego domu wiary.

W. T. 5561—1914.

#### MYŚLI I ZDANIA

Spodziewaj się najlepszego, unikaj najgorszego i zadowolony bądź z tego, co ci przypada w udziale a życie stanie ci się droższym.

Pamiętaj, że są nieszczęśliwsi od ciebie, a jednak nie upadają na duchu.

Kto przywyknie do złego,  
Ten unika dobrego.

Bardziej się bój jednego, kogo urazisz, aniżeli się posiłku spodziewaj od dziesięciu, którym dobrze uczynisz, bo tamten bardziej myśli o zemście niż ci o pomocy.

## ŻNIWO JESZCZE NIE SKOŃCZONE

**N**IEKTÓRZY z nas byli mocno przekonani, że praca żniwiarska około tego czasu miała się skończyć, lecz nie można pozwolić, ażeby nasze oczekiwania miały przeważać fakta. Widocznym jest, że praca żniwiarska postępuje w całej okazałości i bynajmniej **nie jest jeszcze skończoną**. Na ile możemy sądzić z toku rzeczy, to wygląda, że jeszcze znaczna część pracy żniwiarskiej jest do wykończenia. To wcale nas nie zniechęca, ale owszem zachęca. Cieszymy się z łaski Bożej, że jeszcze wiele ludzi może otrzymać to błogosławieństwo, którym sami byliśmy ubłogosławieni. Cieszy nas, że wielu jeszcze przychodzi codziennie do społeczności z Bogiem przez uczynione Przymierze Ofiary i dają dowody, iż otrzymali Ducha świętego. Widząc ich gorliwość, cieszymy się i radujemy z nimi, że tak oni, jak i my możemy jeszcze mieć sposobność wyrabiania w sobie charakteru, który oceniamy coraz więcej, a co jest niezbędne, by można nasze powołanie i wybór uczynić pewnym. Ci wszyscy muszą się stać obrazem Syna Bożego, t. j. Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bylibyśmy radzi, sprawować dzieło poza drugą zasłoną, lecz raczej wolimy prowadzić w dalszym ciągu pracę naszą z tej strony zasłony jeżeli taką jest wola naszego Pana względem nas.

Pierwotnie zdawało się nam, że właściwe żniwo skończyło się w październiku, 1914 roku i że od tej pory, praca ta miała być raczej pokłosiem; lecz fakta pokazują inaczej. Postęp, rozwój i liczba przychodzących do znajomości Prawdy, jako i tych co się poświęcili Bogu, przewyższa to, co można by nazwać pokłosiem. Widoczne więc, iż to jest częścią ogólnego żniwa. Oprócz tego, coraz więcej jesteśmy przekonani o znaczeniu figury Eliasza i Elizeusza w zarysach ich ostatnich chwil. Coraz więcej przekonujemy się, że uderzenie rzeki Jordanu przez Eliasza i wynikłe z tego rozdwojenie się wód, wyobraża wielkie dzieło, które ma być dokonane w niedalekiej przyszłości. Co miałyby znaczyć zwinięcie płaszcza Eliasza, wyobrażającego jego moc i wiele będzie wymagało czasu do skupienia sił do uderzenia, tego nie wiemy. Musimy czekać, czuwać i sprawować nasze dzieło. Jak długo będzie potrzeba czasu, by skutecznie to uderzenie wód nie jest także pewnym; i jak prędko lud będzie rozdzielony z powodu Prawdy, także nie jest wiadome.

Przypuszczając, że pod Boskim kierownictwem tak wielkie dzieło mogłoby być dokonane w stosunkowo krótkim czasie, to jednak wyniku nie możemy spodziewać się wcześniej jak za trzy lata.

Nie podajemy stanowczego czasu, bo nie wiemy i nie mamy przed sobą zarysów czasu, któreby można zastosować, podobnie jak Eliasza i Elizeusz po przejściu Jordanu nie byli posłani do żadnego określonego miejsca. Podajemy tu tylko nasze przypuszczenia, że wielkie dzieło jeszcze nas czeka i nie możemy się dopatrzeć jakby ono mogło być dokonane prędzej niż za trzy lata.

Dopiero po uderzeniu wód Jordanu i rozdeleniu ludu przez poselstwo Prawdy i mocy płaszcza Eliasza — rozłączenie Kościoła na dwie klasy nastąpi. Potem klasa Eliasza — Maluczkie Stadko — wyraźnie będzie objawiona, odznaczy się i odłączy od klasy Wielkiego Grona. Zapamiętajmy sobie, że przyczyną rozłączenia będzie wóz ognisty, ciężkie doświadczenia sądu Bożego, które klasa wybranych przyjmie z gotowością, zaś klasa Elizeusza złęknie się prześladowania; lecz nie ma to znaczyć, żeby miała wrócić się do grzechu, lub zaprzeć się Boga. Może być, że nieco później wichur (anarchii) sprowadzi "przemianę" klasy Eliasza.

### CZASY POGAN WIDOCZNIE SKOŃCZONE

Zdaje się być pewnym, że proroczy okres czasu, znany jako Czasy Pogan chrónologicznie skończył się w październiku, 1914 roku. Dzień wielkiego gniewu na narody rozpoczął wypełniać nasze oczekiwania. Narodom pogańskim daną była pewna posiadłość i władza na pewien okres czasu. Czas ten wypełnił się, więc następuje odejmowanie im tej władzy. Wiatry wojen i sporów zostały uwolnione, więc sprawują wielką szkodę całemu światu, osłabiają królestwa europejskie, przelewają najlepszą krew i pozbawiają siły finansowej.

Jak długo wojna będzie jeszcze trwała trudno orzec. Wszystkie państwa wojujące są pyszne i w sobie zaufane. Upokorzenie narodów, o którym przepowiada Pismo Św., jeszcze nie nastąpiło. Bardzo możebne, że wojna potrwa jeszcze jakiś czas, zanim narody będą zupełnie osłabione i dostatecznie upokorzone, by mogły żądać pokoju. Wtedy przyjdzie inny ucisk i zacznie grozić państwom t. j. rewolucja. Rządy, dla utrzymania się przy władzy, starać się będą tym bardziej zacieśnić przyjaźń z kościołami różnych wyznań starając się o ich poparcie i siłę. Następnym oczekiwaniem jest wielki upadek duchowego, czyli mistycznego Babilonu, a co sprowadzi do wielkiej rewolucji, wyrażonej w Objawieniu, że "Stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi" (Obj. 16:18). To zaś według naszego wyrozumienia Pisma Św., sprowadzi anarchję, w której obecne in-

stytucje zniszczają, zostaną spalone ogniem ludzkich namiętności, uprzedzeń i t. p. Gdy wszystkie pogańskie państwa i rządy przeminą, Królestwo Chrystusowe objawi się z gotowością błogosławienia wszystkich narodów ziemi i udowodni, że ono jest "pożądaniem wszystkich narodów." — Aggeusz 2:7.

Nie widzimy przeto przyczyny dla czego mielibyśmy wątpić, że Czasy Pogan skończyły się w październiku, 1914 roku i że w następnych kilku latach nastąpi zupełny upadek ich władzy a zostanie ustanowione Królestwo Boże przez Mesjasza. Lecz do tego czasu klasa Elijasza przejdzie poza zasłonę; "A gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy (Kościół) okażecie się z Nim w chwale." — Kol. 3:4.

#### NASZA POMYŁKA ODNOŚNIE ŻNIWA.

Czytelnicy pamiętają, że podstawą do naszych obliczeń było porównanie końca wieku żydowskiego z końcem wieku ewangelicznego. Początek żniwa zauważyliśmy w 1335 dniach prorocstwa Daniela i wypełnienia się zapowiedzi wielkiego błogosławieństwa dla ludu Bożego: "Błogosławiony i święty kto doczeka a dojdzie do 1335 dni." (Dan. 12:12). Zaiste, że wielkie błogosławieństwo i oświecenie oczu umysłu jako też i ocenienie naszego Boga i Jego wielkich zamiarów, otrzymał lud Boży w owym czasie, stosownie do oświadczenia tego prorocstwa! Od tamtej pory nowa pieśń jest na ustach ludu Bożego, w miarę jak dowiadują się o dobroci Bożej z Planu Wieków. Nie widzimy wcale przyczyny, aby powątpiewać względem daty, licząc październik, 1874 rok, jako początek czasu żniwa i równobieżny czas gdy Jezus rozpoczął swoją misję na początku żniwa wieku żydowskiego.

Pomyłka nasza była na tym samym punkcie, który wykazaliśmy. Przypominamy ponownie naszym czytelnikom, że porównanie wieku żydowskiego z wiekiem Ewangelii nie mogło zawierać nic takiego co należy do nowego okresu. Porównanie odnosi się jedynie do nominalnego domu żydów w owym czasie i do nominalnego domu chrześcijan teraz. Z powodu niewłaściwego stanu serc, by przyjąć Prawdę jaka była na czasie dla nich, obydwa domy zostały odrzucone i skazane na zniszczenie. System kościoła żydowskiego był połączony z państwem, co równa się i odpowiada połączeniu kościołów z państwami Europy, których niszczenie rozpoczęło się w 1914 roku.

Pamiętajmy jednak, że półczwarta roku pracy misyjnej Jezusa, były raczej przygotowaniem Apostołów, by byli narzędziami i zastrzeniem sierpu Prawdy do żęcia pszenicy, które rozpoczęło się nieco później, to jest od zesłania Ducha św. Do tego

czasu nie było jeszcze "gumna," do którego pszenica mogłaby być zebrana.

#### RÓWNOLEGŁOŚCI ŻYDOWSKIE I CHRZEŚCIJAŃSKIE

Kościół nominalny żydowski — Kościół nomin. Chrześcijański  
R. P. 29—33. R. P. 1874—1878.  
"Nie poznali czasu swego nawiedzenia."  
R. P. 33—36. R. P. 1878—1881.

Na pomazanie Świętego, Świętych, łaska Boża przedłużała się przez półczwarta roku dla uzupełnienia 70 tygodni obiecanej łaski Izraelowi, czyli, że ich odrzucenie zostało odroczone.

R. P. 36—73 R. P. 1881—1918

Z powodu rozmnożenia się obrzydliwości, On spustoszy, aż do skończenia czasu naznaczonego, czyli aż zupełne zniszczenie, które Bóg przeznaczył, wypełni się. — Daniel 9:24-27.

Między kościołem uformowanym podczas Zielonych Świątek, a prawdziwym Kościołem w teraźniejszym czasie nie mamy dopatrywać się porównania. Możemy jednak porównać zmartwychwstanie Jezusa, które nastąpiło zanim czas żniw się rozpoczął — z zmartwychwstaniem członków kościoła, którzy spoczywali we śnie do roku 1878.

Również nie powinniśmy spodziewać się żadnego porównania w doświadczeniach Kościoła na początku wieku ewangelicznego i poczynaniem w tym czasie żniwa duchowego Kościoła i jego doświadczeń. Te nie mogą być porównywane. Porównanie należy jedynie do nominalnego systemu żydowskiego, który został doszczętnie zniszczony i nominalnego kościoła ewangelicznego, szykujący się teraz na zginienie.

Poprzednio wyobrażaliśmy sobie, że dzieło żniwa, t. j. zebranie Kościoła, nastanie przed wypełnieniem się "Czasu Pogan," lecz Pismo Święte nic o tym nie mówi. Nasza myśl opierała się jedynie na przypuszczeniu, lecz teraz widzimy iż nie było ono usprawiedliwione. To żniwo należy do nowego okresu i nie może być porównywane ze starym. W każdym razie, zbieranie pszenicy w wieku żydowskim nie skończyło się z rokiem 70, lecz w różnych stronach świata postępowało dalej. Bez wątpienia, że wielka liczba żydów skorzystała z nader przykrego doświadczenia i była lepiej przygotowaną, aby była zebraną do chrześcijańskiego gumna po zniszczeniu ich narodowej egzystencji. Podobnie możemy się spodziewać, że bardzo wielu może być jeszcze zebranych do niebieskiego gumna i nie możemy powiedzieć aby tu można czas ograniczyć.

Nadmieniamy tutaj, że niektórzy historycy pokazują, że czas wielkiego ucisku dla żydów zakończył się w kwietniu R. P. 73 który równałby się z rokiem 1918.

Czy mamy żałować, że czas się przedłuża? Wcale nie, owszem cieszymy się, iż mamy sposobność głosić sławę Tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej Swojej światłości; radujemy się także widząc innych korzystających jeszcze i radujących się z Prawdy. Czy mamy żałować doświadczeń przez które przeszliśmy dochodząc do tego punktu? Czy mamy narzekać, że Pan Bóg nie dał nam ażebyśmy byli więcej uważnymi na te porównania? Zaiste nie; kierownictwo Pana było dla nas dobre. Bardzo być może, iż osiągnęliśmy wiele dobrego spodziewając się prędszego zakończenia czasu żniwa. Może być, iż to pobudziło nas do większego poświęcenia i większej czynności w służbie Bożej, tak co się tyczy nas samych, jak i innych. Zatem nie mamy czego żałować:

“Ten co zaczął nas prowadzić, niech prowadzi dalej,

Ufajmy więc Jemu, gdyśmy wolę swą oddali.”

#### PALENIE KĄKOLU

W przypowieści o “Pszenicicy i Kąkolu,” Pan Jezus wyraża dobitnie zbiór kąkolu i wiązanie go w snopki ku spaleniu. Mniemaliśmy przedtem, że palenie kąkolu nie nastąpi prędej, aż wszystka pszenica będzie zebrana do niebieskiego “gumna,” lecz teraz wygląda, iż nie było to właściwe przypuszczenie. Zgromadzenie pszenicy trwa dalej, lecz zdaje się, że palenie kąkolu odpowiada rozdzieleniu wód Jordanu. Kąkol jest klasą, w której spotyka się często ludzi bardzo szlachetnych, którzy powstałi ze świata pełni nadziei i dobrych zamiarów, lecz mylą się gdy chcą uchodzić za członków Kościoła. Klasa kąkolu jest tego zapatrywania, że pszenica rośnie nieprawidłowo, że są ludźmi dziwnymi, bardzo nieliczni i wcale nie są w poszanowaniu u świata. Uderzenie wód okaże, kto jest członkiem prawdziwego Kościoła Chrystusowego, a kto jest nim tylko z pozoru — imitacją. Ludzie uczciwi, należący do klasy kąkolu, nie będą mogli być więcej zwodzeni i przestaną rościć pretensje należenia do Kościoła Chrystusowego, przeto zostaną oni spaleni, czyli, że przestaną być kąkolem, pozostając nadal ludźmi dobrze myślącymi, światowymi, którzy osiągną dział w ogólnym błogosławieństwie królestwa, o które się teraz modlimy.

Nasze obecne usposobienie względem Boga powinno być pełne wdzięczności, nasze ocenienie Prawdy powinno się wzmacniać i wzrastać, że raczył nam dać przywilej należenia do liczby tych, co pomagają w niesieniu tej Prawdy i umiejętności innym. W międzyczasie oczy naszego wyrozumienia powinny rozpoznać bitwę wielkiego dnia Wszechmocnego Boga, jaka się już rozpoczęła i będzie postępowała dalej; wiara zaś kierując wzrok

umysłu naszego przez Słowo Boże powinna dać nam możność dojrzeć chwalebny wynik, to jest Królestwo Chrystusowe. Co więcej, **możemy być bardzo zadowoleni, iż nie wiemy jak długo dzieło żniwa ma jeszcze trwać,** zadowoleni także iż Wielki Wódz, z postanowienia Bożego, ma dozór nad całą sprawą i obiecał nam, że wszystkie nasze doświadczenia wyjdą nam na dobre, jeżeli Go miłujemy i jesteśmy z liczby tych, którzy zostali powołani według Jego postanowienia, starając się, byśmy nasze powołanie i wybór uczynili mocnym.

W. T. 5950—1916.

**UWAGA:** — Przytoczyliśmy artykuł Brata Russell'a wydany na dwa miesiące przed jego śmiercią, a za który należy mu się od nas wielkie uznanie, bo jest nam dziś wielką pomocą w wyrozumieniu prawdziwego stanu rzeczy.

Powyższy artykuł możnaby zsumować do następujących punktów:

1) “Nie można pozwolić, ażeby nasze oczekiwania miały przeważać fakta.”

2) “Praca żniwiarska postępuje, i bynajmniej nie jest skończoną.” — Mówił br. Russell w 1916 r.

3) “Ze znaczna część pracy żniwiarskiej jest jeszcze do wykonania.”

4) “Pierwotnie zdawało się nam, że właściwe żniwo skończyło się w październiku, 1914 roku, i że od tej pory praca ta miała być pokłosiem; lecz fakta pokazują inaczej; najdalej dociągnie to do trzech lat — 1918 roku”.

5) Liczba interesujących się przewyższa to, co możnaby nazwać pokłosiem.

6) Brat Russell przewidywał rozdział, iż miał się stać za trzy lata.

7) Przyczyną rozłączenia miał być wóz ogniasty (symboliczny).

8) Ze paralela—porównanie—nie odnosi się do Kościoła, a jedynie do nominalnego domu żydowskiego wówczas i do nominalnego domu chrześcijańskiego teraz.

9) “Poprzednio wyobrażaliśmy sobie, że dzieło żniwa t. j. zabranie Kościoła, wypełni się przed Czasem Pogan, lecz Pismo Św. nic o tem nie mówi.”

10) “Nasza myśl opierała się na przypuszczeniu, lecz teraz widzimy, iż nie było ono usprawiedliwione.”

11) “Mniemaliśmy przedtem, że palenie kąkolu nie nastąpi prędej, aż wszystka pszenica będzie zebrana do niebieskiego “gumna,” lecz teraz wygląda, iż nie było to właściwe przypuszczenie.”

12) “Zgromadzenie pszenicy trwa dalej.”

13) “Nie wiemy jak długo dzieło żniwa ma jeszcze trwać.”

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

**Lewici:** — Lewi miał trzech synów: Kaata, Gersona i Merarego. Potomkiem Kaata był Amram, który był ojcem Aarona i Mojżesza (jest to skrócona genealogia). Potomkowie Aarona wyłącznie byli kapłanami; o czym było pisane poprzednio. Inni potomkowie Lewiego nazywali się Lewitami. Zastąpili oni pierworodnych, przeznaczonych do służby Bożej, na pamiątkę cudownego ocalenia pierworodnych Izraelskich w Egipcie (4 Moj. 3:12, 13; 8:16-19). Lewici tworzyli niższy stan od kapłańskiego; nie wolno im było składać ofiar (4 Moj. r. 16), zostali przydani kapłanom do usługi przy czynnościach kościelnych (4 Moj. 8:19, 22, 26; 18:1-7). Poświęcenie Lewitów, różne od poświęcenia kapłanów opisane jest w księdze Liczb (4 Moj. 8:6-19). Na puszczy, kiedy zmieniano miejsce obozowania, do Lewitów należało przenoszenie Przybytku i jego sprzętów. Co komu przypadało do niesienia, opisuje czwarta księga Mojżeszowa; (4:1-20) o potomkach Kaata; (4:21-28) o potomkach Gersona; (4:29-33) o potomkach Merarego.

W trzydziestym roku życia, Lewici obejmowali wszystkie obowiązki; lżejsze jednak czynności spełniali od roku dwudziestego piątego; po roku pięćdziesiątym prawo Mojżeszowe pozwalało im już odpoczywać. Za czasów Dawida—dwudziestoletni, a po wybudowaniu Świątyni, starsi ponad pięćdziesiąt lat, uczestniczyli w posłudze kościelnej. Za panowania Dawida dokonany spis (1 Kron. 23:3) wykazuje, że było naówczas 38,000 Lewitów mających trzydzieści lat i starszych. Podzieleni oni wtedy zostali na cztery klasy: 1) Wielu (24,000) usługiwało kapłanom przy składaniu ofiar, miało pieczę nad domem Bożym, skarbem i t. d. (1 Kron. 23:4; 26:20-28). 2) Inni (4,000) byli odzwiercynkami (1 Kron. 23:5); ci dzielili się na cztery części, według czterech stron Świątyni (1 Kron. 26:1-19). 3) Inni znowu (4,000) byli kantorami. Kantorzy rozpadali się na trzy klasy: Arafą Gersonity, mający cztery sekcje (1 Kron. 23:5; 25:1-31); Etana albo Idituna, Meraryty, składający się z sześciu sekcji; Hemana, kaatyty, z czternastu sekcji. Wszystkich sekcji było dwadzieścia cztery, a każda z nich liczyła dwanaście familii, czyli, że wszystkich familii śpiewaczych było 288. 4) Inni nakoniec Lewici (6,000) mieli powierzone sędziostwo i rozmaite urzędy państwowe (1 Kron. 23:4; 26:29-32). Żadnych szat specjalnych, pod-

czas spełniania posług kościelnych, Mojżesz nie przepisał Lewitom; wiadomo tylko, że śpiewacy, uczestniczący w przenoszeniu Arki za czasów Dawida i Salomona, ubrani byli w białe szaty bisiorowe (1 Kron. 15:27; 2 Kron. 5:12), a za Heroda Agrypy II, śpiewacy mieli ubiory podobne do kapłańskich.

**Uposażenie kapłanów i Lewitów:** — Pokolenie Lewiego otrzymało czterdzieści ośm miast rozrzuconych po całym obszarze Palestyny, z przylegającymi do nich gruntami. Miasta te nazywano lewickimi. Sześć z pomiędzy nich było "miastami ucieczki," o czym było już mówione poprzednio. Z liczby owych czterdziestu ośmiu miast, trzynastie położonych w działach Judy, Benjamina i Symeona, przeznaczono dla kapłanów. Ponieważ we wszystkich pokoleniach znajdowały się miasta lewickie, przeto Lewici, przemieszkujący w nich, mieli spełniać urząd stróżów religii hebrajskiej oraz, jako znawcy prawa Bożego, w razie potrzeby mieli służyć swą radą ludowi. Wszakże po powrocie z niewoli Babilońskiej, Lewici swe siedziby ześrodkowali w pokoleniach Judy i Benjamina.

Otrzymywali Lewici od ludu dziesięćcinę z płodów ziemi i bydła, z czego znowu dziesięćcinę obowiązani byli oddawać kapłanom. Uczestniczyli też w uctach ofiarnych a wreszcie udzielano im część z łupów wojennych. Kapłani zaś prócz dziesięćcin, pobierali pierwoćiny ze żniw, pieniądze za wykup pierworodnych z ludzi, mięso z pierworodnych zwierząt czystych, pieniądze za wykup lub ze sprzedaży pierworodnych zwierząt nieczystych, części z ofiar określone zakonem, owoce z drzew w czwartym roku po ich zasadzeniu, części zdobyczy wojennych i rozmaite dary dobrowolne.

Kapłani i Lewici nie płacili podatków. Poza służbą kościelną mogli zatrudniać się zajęciami nie ubliżającymi ich stanowi.

Mimo wymienionych dość licznych źródeł dochodów, w następstwie czasów, utrzymanie kapłanów, szczególnie Lewitów, stało się bardzo skromnym. Ofiarność ludu zmniejszyła się, nawet z obowiązkowych danin często nie uiszczano się a liczba kapłanów i Lewitów znacznie wzrosła. Po powrocie z niewoli, Nehemiasz dwukrotnie przywracał dawne porządki w tym względzie, lecz nie zdołał ich utrwalić, gdyż wkrótce zupełnie zaprzestano Lewitom składać dziesięćciny i ograniczono je tylko na korzyść kapłanów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## ŚWIADECTWO O KRÓLESTWIE BOŻYM PRZEZ RADIO.

### PRACA RADIOWA

Jezus Chrystus, wierny Syn Boży powiedział: "Jać muszę sprawować sprawy Onego, który mię posłał, po- kąd dzień jest; przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nie sprawować (Jan 9:4). Słowa Jezusa Chrystusa dowodzą, że nadejdzie czas, w którym wszelka praca będzie wstrzymana na pewien okres czasu i wierzymy, że tym czasem będzie uzupełnienie klasy królewskiego Kapłaństwa (4 tom W. P. Ś. str. 684 p. 3). Jezus powiedział: "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca Swego" (Mat. 13:43). Dom synów Bożych posiada właściwą sobie gorliwość, a Głową tego domu jest Jezus. O Nim to napisano: "Przeto, że gorliwość domu twego zżarła mię; a urąganie urągających przypadło na mię" (Psalm 69:10). Powołani i przyjęci przez Boga należeć będą ostatecznie do tego domu w chwale, jeżeli tylko zachowają "tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca!" — Żydów 3:6.

Apostoł Paweł zdaje się miał na myśli tę miłującą gorliwość, właściwą domowi Pańskiemu, oraz stopień chwały, jaki ma być udzielony z powodu tej pewnej ufności — gdy pisał: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał (zapomniał) pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu Jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie" (Żydów 6:10). Święty Piotr w tej samej myśli napisał: "Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę ... umiejętność ... powściągliwość (panowanie nad sobą) ... cierpliwość ... pobożność ... braterską miłość ... i łaskę. Albowiem gdy to będzie przy was a obficie będzie nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa... Przetoż, bracia raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojne wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa." — 2 Piotra 1:4-11.

Streszczając powyżej zacytowane wyjątki ze Słowa Bożego, one dowodzą, że wierni Pańscy, poświęcwszy się Bogu na służbę, otrzymują posłannictwo do spełnienia pewnej określonej pracy w związku ze swoim rozwojem. To posłannictwo jest czemś w rodzaju przykazania a posłuszeństwo dla tego przykazania i wypełnienie wypływających z niego obowiązków, w miarę zdolności i sposobności, są rzeczą bardzo ważną. Pan zapewnił miejsce w królestwie wszystkim członkom Kościoła, lecz niektórzy członkowie lśnić się będą więcej od innych; a ich stanowisko, większe lub mniejsze zależne będzie od wierności w rozwijaniu podobieństwa charakteru ich Pana i Mistrza. W obecnym czasie Pan posługuje się tymi, którzy Go naśladowają do głoszenia chwalebego poselstwa Bożego, które On też ogłaszał a wkrótce ustanowi je po wszystkiej ziemi. O Nim jak i o członkach Jego ciała prorocтво mówi: "Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię (radosne poselstwo

dla uciemionych i cierpiących) cichym, posłał mię (Ojciec — Jan 8:42), abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwoleń, a więźniom otworzenie ciemnicy; abym ogłosił miłościwy rok Pański." — Łukasz 4:18; Izajasz 61:1, 2.

Czytając uważnie prorocтво Izajasza 61:1-3 i Ewangelię Św. Łukasza 4:18, zauważymy, że Pan nasz odczytał z prorocтва Izajaszowego tylko to, gdzie jest napisano o miłościwym roku Pańskim, a pozostawił — pominął — o dniu "pomsty Bożej." Wynika więc z tego, że ta część prorocтва miała być głoszona później gdy dzień ten miał już nadejść. Zatem ostatni członkowie ciała Chrystusowego — "nogi," mają ten wielki przywilej w obecnym czasie ogłosić "dzień pomsty Bożej," który nadchodzi i miłościwy rok Pański, który nadejdzie po "dniu pomsty Bożej" (Izajasza 61:1-3; Łukasz 4:18). Ogłaszając posłannictwo "dnia pomsty Bożej," chrześcijanin i naśladowca Syna Bożego, nie może popełniać błędu aby on miał wymierzać jakiegokolwiek kary lub pomsty na drugich, którzyby nie przyjęli tego poselstwa ogłaszanego. "Pomsta Boża," oto co chrześcijanin ma głosić. Do takich święty Paweł pisze: "Nie mścijcie się sami najmilsi; ale dajcie miejsce gniewowi, albowiem napisano: "Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan" (Rzymian 12:19). Chrześcijanin i naśladowca Syna Bożego musi głosić to poselstwo jasno, wyraźnie lecz zawsze z miłością do Boga i do biednej ludzkości. Nie rozumieć o sobie wysoko, lecz w pokorze i powadze, jako przystoi na naśladowców Syna Bożego, opowiadać to najpiękniejsze i najweselsze poselstwo Boże, które jest zawiązywanie ran tym, którzy cierpią i są pogrążeni w wielkim smutku, aby mogli odczuć, że Bóg jest wielkim Pocieszycielem i Przyjacielem biednych, cierpiących i uciemionych. Wszyscy, którzy mają przywilej przemawiania przez rozgłoszenie radiowe do słuchającej ludzkości, winni być bardzo ostrożni i nie używać żadnej krytyki. Ponieważ ci, którzy są z Boga, słów Bożych słuchać będą, a ci, którzy nie słuchają słów Bożych, nie są z Boga." — Jan 8:47.

Wiemy bardzo dobrze, że ogłaszanie prawdy jest sprawą konieczną, ponieważ Św. Paweł położył nacisk na ważność nauczania Ewangelii gdy powiedział o sobie: "Ta powinność na mnie leży, a biada mnie, jeźli- bym Ewangelii nie opowiadał" (1 Kor. 9:16). W takim stopniu, w jakim Pan udziela sposobności, to samo prawdą jest o każdym, kto się ubiega o nagrodę w królestwie; albowiem ci co mianują się być Synami Bożymi i naśladowcami Chrystusowymi, mają ducha Chrystusowego i będą współpracować i zachęcać innych do tej pracy chwalebnej, o której powiedział Sam Mistrz, że: "Będzie kazana ta Ewangelia królestwa (o królestwie Chrystusowym) po wszystkiej świecie na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec! Koniec panowaniu onego złego (Mateusza 24:14). "Bia-

da wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło” nieodwołalnie i nie z opóźnieniem, lecz w czasie od Boga zaznaczonym. — Objawienie 11:14). Po uciśnieniu narodów będzie ustanowione królestwo Chrystusowe (1 Tom W. P. Ś. str. 320 par. 1 wydanie stare); a po obaleniu władzy szatana, po jego związaniu, będą wzbudzeni prorocy, którzy stanowiąc będą widzialnych przedstawicieli królestwa Chrystusowego — “Książęta Nowej Ziemi.” — 1 Tom W. P. Ś. str. 363 par. 1, 4 Tom W. P. Ś. 773 par. 1, 2. Broszura o Spirytyzmie str. 32, par. 1.

Wiele jest sposobów nauczania Ewangelii. Nauczanie ustne w zgromadzeniach jest jednym i to wydatnym sposobem. Nauczanie ustne w sposób więcej prywatny, przez skierowanie umysłu na plany Boże i podawanie do rąk ludzkich drukowanej wieści, która umożliwia spokojne wgłębianie się w Słowo Boże, jest nawet jeszcze wydatniejszym sposobem głoszenia Prawdy Bożej. Ci, którzy nie mają możliwości nauczania ani w jeden ani w drugi sposób, mogą to czynić w sposób jeszcze więcej prywatny — przez swoje życie, przez swój wpływ, jaki mają przy stykaniu się z innymi; i Pan łaskawie sprawił, że i ci mają mieć chwalebny udział i przywilej. Lecz obecnie weszliśmy w okres i warunki zmienione: ludzie nie wiele interesują się literaturą, mało jest takich, którzy chcą przyjąć i czytać literaturę o Prawdzie i o nadchodzącym królestwie Chrystusowym. Ludzkość obecnie jest obojętna i leniwa do czytania. Aby jednak ludzie nie mieli wymówki Pan zrzucił i przygotował inny sposób ogłaszania Jego poselstwa ludzkości, o nadchodzącym królestwie Chrystusowym. Nawet wielu z poświęconych nie mogą już ogłaszać o królestwie przez rozpowszechnianie literatury, bo są już w podeszłym wieku i cierpią na różne niedomagania fizyczne. To jednak Boskie zarządzenia na obecne czasy i warunki są tak ułatwione, że sposobności i metody ogłaszania Ewangelii królestwa są o wiele potężniejsze i bardziej przenikające, aniżeli były kiedykolwiek.

Wielka przepowiednia Chrystusa Pana że “Będzie kazana ta Ewangelia królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom,” musi wypełnić się. Czy zastanawialiśmy się poważnie nad tym, w jaki sposób będzie dane tak rozległe świadectwo narodom ziemi teraz, kiedy tak wielu z naśladowców Syna Bożego są już w podeszłym wieku i wszyscy mają różne ograniczenia, trudności i kłopoty życiowe? A jednak przepowiednia Chrystusa Pana pełni się dziś wyraźnie i dosłownie. Siedmnaście radio rozgłośni w całym roku było używanych, w Stan. Zjedno. na wydawanie świadectwa w języku polskim o “dniu pomsty” i o błogosławieństwach, które nastąpią po “dniu pomsty Bożej.” I w tej pracy chwalebnej, w tym ogłaszaniu poselstwa radosnej nowiny, wszyscy możemy mieć udział. Zdrowi czy chorzy, starzy lub młodzi, bogaci czy biedni — wszyscy możemy dołożyć “grosz wdowi” i złożyć maleńką ofiarę na ołtarzu swojego poświęce-

nia, która będzie przyjemna przed obliczem Tego, który stworzył nasze oko, że widzi i który stworzył nasze serce, że odczuwa. Mamy największą sposobność w obecnym czasie świadczyć o wielkim i potężnym Imieniu naszego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi. Bracia angielscy którzy również są naśladowcami Syna Bożego i uczestnikami tego samego niebieskiego powołania, wydają świadectwo przez 385 radio stacyj. Niech Bóg pełen dobroci błogosławi wysiłki tych, którzy usiłują świadczyć o Jego chwalebnym Planie Wieków. “Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twą; przetoż strzec cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, i za światłość narodom. Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził więźniów z ciemnicy, i z domu więzienia siedzących w ciemnościach”—Izajasza 42:6, 7.

Tę pieśń radości i błogosławieństw Bożych możemy wyrazić następująco:

Baczność ludy i narody!  
Precz odrzucić smutku ból!  
Już świta dzień swobody —  
Pan się zbliża, jako Król!  
Wy czuwacie, wy śledzicie  
Po przez burzę i przez noc.  
Roześlijcie gromkie wicie:  
“Cudny dzień wstał — cudna Moc.”

Już jest blisko czas wytchnienia,  
Gdzie błogi spokój gości  
Gdzie wielkiego światła lśnienia  
I królestwo miłości.  
I znów raj utracony  
W całym przepychu stanie,  
Znów świat przez Boga stworzony,  
W Swe weźmie Chrystus władanie.

Spieszcie więc, spieszcie narody  
Godnie Pana przyjąć wraz.  
Idzie On do was na gody —  
Dzielić z wami szczęśny czas.  
Niechaj jasność Jego święta  
Rozświeci ziemię dokoła.  
Niech Go starzec czy chłopięta  
Czczą: “Hosanna” z serca woła.

Zaiste, chwalebne widoki i sposobności Bóg wystawił przed tymi, którzy pilnie starają się poznać i wypełniać Jego świętą wolę, czcić Go i wypełniać Jego zlecenia. Niejeden z “maluczkich Pańskich” literalnie zużył się w gorliwej służbie Panu, Prawdzie i braciom, zajęty w sprawie królestwa Chrystusowego. O ile przy tym rozwinie w sobie podobieństwo charakteru Chrystusowego, osiągnie nagrodę — “dziedzictwo świętych w światłości.”

Obowiązkiem ludu Bożego obecnie jest również aby zwracać uwagę na fakt, że złe duchy, poskromione od czasu wielkiego potopu aż do dnia sądu, są obecnie na sądzie, oraz, że twierdzenie, iż ludzkie istoty mogą

rozmawiać z umarłymi przyjaciółmi i że te rozmowy dają jakoby ulżenie pewnych trudności ludzkich, jest oszustwem; a dowody tego są na porządku dziennym. Zabójstwa, morderstwa i gwałty na nieletnich dziewczynkach, na dorosłych niewiastach, zabójstwa w małżeństwach, morderstwa w rodzinach, wielkie przestępstwa między młodzieżą, szpitale przepełnione umyślowo — chorymi ludźmi i t. p. — to wszystko świadczy, że żyjemy przy końcu wieku złego, który się zakończy straszną katastrofą, a ustanowiony będzie nowy, w którym sprawiedliwość mieszkać będzie na wieki. — 1 Tom W. P. Ś. str. 417, par. 1; 401, par. 1, wydanie stare.

Poniżej podajemy listy, które nadeszły od słuchaczy radiowych, którym poselstwo Ewangelii sprawiło wielką radość i zadowolenie, którzy oczekują chwalebno królestwa Chrystusowego i Jego sprawiedliwego panowania. Zamieszczamy tylko niektóre z tych listów, ponieważ treść jest prawie jednakowa: —

Szanowni Panowie! Ośmielam się skreślić do Was kilka słów, a także mam pewną prośbę: Po pierwsze donoszę, że ja i mój mąż przyjechaliśmy do Stanów Zjednoczonych w roku 1952, z Niemiec, a od roku i 8-miu miesięcy stale słuchamy audycji wesołego poselstwa przez Was głoszonego, które nam się bardzo podoba. Dlatego zwracam się z prośbą, może panowie będą w stanie mi dopomóc, żebym mogła kupić Biblię w Języku łotewskim. Ja mam Biblię w języku polskim, ale mój mąż nie może jej czytać. Z Poważaniem, — L. P., L. I., N. Y.

Szanowni Panowie Badacze Pisma Świętego. Proszę o gazetkę "Proroctwo teraźniejszego czasu." co głosicie przez radio, w każdą niedzielę o godz. 10-ej rano. Słucham Waszych odczytów religijnych z wielkim zainteresowaniem, bo się to wszystko sprawdza. — B. R., Clifton, N. J.

Szanowny Panie: Proszę mi przysłać tę książkę, coście ogłaszali darmo przez dwie niedziele — "Boski Plan Wieków, a także Biblię św. Słuchamy Wasz piękny program co niedzielę i nas to bardzo cieszy, że choć tyle o Bogu można wysłuchać po polsku przez radio. Dziękujemy Wam serdecznie za tak piękne programy. Niech Wam Bóg błogosławi i niech Wam da życie jak najdłużej. — C. T., East St. Louis, Ill.

Do Badaczy Pisma Świętego. Otóż słucham kilkakrotnie audycji (Badaczy Pisma Świętego) Proszę łaskawie o przysłanie gazetków, podręczników i broszurek. Z poważaniem — B. K., New Brunswick, N. J.

To Polish Bible Students Ass'n. Ja słyszałam Wasz program w niedzielę i jestem wielce zainteresowana. Proszę mi wysłać książki, które były ogłaszane przez radio po angielsku, Dziękuję. — W. W., Marshfield, Wis.

Szanowni Panowie! Jestem stałym słuchaczem Waszego programu radiowego w każdą niedzielę i bardzo mi się podoba. Kupiłem sobie Biblię i po przeczy-

taniu niektórych wierszów nie mogę zrozumieć i proszę łaskawie o wytłumaczenie, a mianowicie Łukasza 16:22-25. Bardzo będę wdzięczny za powiadomienie mnie listownie, Dziękuję. — W. D., Brooklyn, N. Y.

Szanowni Panowie: Proszę przysłać mi te książki, co ogłaszacie na radio: Stary i Nowy Testament i Boski Plan Wieków. Słuchamy Was co niedzielę i bardzo przyjemnie i miło jest wysłuchać polskiego słowa Bożego przez radio. Dziękujemy serdecznie. Z poważaniem — M. M., East St. Louis, Ill.

Szanowni i zaci bracia w Jezusie Chrystusie! Słuchamy Waszych programów w każdą niedzielę od 9:30 rano i bardzo nam się podobają Wasze programy i wykłady z Pisma Świętego. Prosimy braci o "Boski Plan Wieków," i o jeden śpiewnik, z poważaniem—I. Z., Pittsburgh, Pa.

Szanowni Badacze Pisma Świętego! Zwracam się do Was z prośbą o przysłanie mi dwu książek, które ogłosiliście przez radio. Słucham Waszych programów z wielkim zainteresowaniem w każdą niedzielę. Pozostaję z uszanowaniem — K. W., Arlington, N. J.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w Chicago. Od pewnego czasu jestem słuchaczem audycji niedzielnych nadawanych przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, i z wielkim zadowoleniem stwierdzam, że nauki głoszone przez Stowarzyszenie są w dużej mierze zbliżone do nauk Transfiguryzmu, którego jestem uczniem. Uprzejmie proszę o nadesłanie mi pocztą literatury wzmiankowanej w związku z dzisiejszym odczytem. Łącząc uprzejme braterskie pozdrowienie — H. M., Chicago, Ill.

Nasze pojaśnienie: — Z wysłuchania jednego lub kilku odczytów, słuchacz mógł się pomylić, co do naszych pojęć i nauk. Nauki nasze i Pisma Świętego nie są zbliżone do nauk Transfiguryzmu, jak wnosi nasz korespondent H. M.

Szanowni Panowie: Proszę mi przysłać śpiewnik w oprawie płóciennej z nutami. Ja co niedzielę słucham przez radio szanownych Panów i bardzo mi się podobają wywody z Pisma Świętego. W ostatnią niedzielę było wspomniane o gazetce, którą proszę mi wysłać, z Chrześcijańskim pozdrowieniem—S. G., Telford, Pa.

Drodzy i szanowni panowie i bracia. Piszę parę słów do Was i donoszę Wam, że co niedzielę słucham Waszych programów i bardzo lubię i co dzień bym słuchała. To wszystko jest prawda, co mówicie, bo to się wszystko znajduje w Biblii i czytałam też i Biblię i Wasze książki, które mi się bardzo podobają. Pozostaję z uszanowaniem — W. M., Campbell, Ohio.

"Będę błogosławił Pana, który mi dał radę. . . Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż On jest po prawicy mojej nie będę wzruszony. Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość, wesela jest przed obliczem Twojem, rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki." — Ps. 16:7, 8, 11.

## Myślącym pod Rozwagę

### MOTYWY DODATNIE, ZACNE

W kilku poprzednich rozważaniach zastanawialiśmy się nad niektórymi motywami złymi, bezecnymi, którym w mniejszym lub większym stopniu podlega nieomal każdy człowiek, w tych obecnych warunkach grzechu i degradacji. Podlega im w tym znaczeniu, że z powodu własnych niedoskonałości i samolubstwa, a także z nieprzyjaznych warunków i złego otoczenia, budzą się w nim często wrażenia i uczucia niskie i złe. Są to, że tak powiemy, popędy wrodzone i samo mimowolne rozbudzanie się w kimś tych popędów nie czyni go jeszcze człowiekiem złym, niegodziwym. Zadaniem normalnego człowieka — istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą — jest aby złe wpływy zewnętrzne odpierał a nad niższymi uczuciami swej grzesznej natury miał kontrolę.

Przeostroga przed grożącym mu niebezpieczeństwem ze strony grzechu i rada jak człowiek rozumny powinien zachować się w tych nieprzyjaznych warunkach zewnętrznych i w swym upadłym stanie mieszanym uczuć i popędów, dana była jednemu z synów Adamowych, w czasie kiedy złe motywy zaczęły brać nad nim górę. Słowo Boże mówi: "Jeżeli dobrze czynić będziesz, czyż nie będziesz wywyższony? Lecz gdy nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzechu leży; do ciebie chęć jego będzie, a ty nad nim panować będziesz" (1 Moj. 4:7). Chociaż w upadłej naturze ludzkiej kryją się pewne uczucia i popędy złe to jednak znajdują się w nim także uczucia i popędy dobre. Jeżeli sumieniem jego nie jest spaczone lub zagłuszone rozmyślnymi grzechami, to ono jest mu wielką pomocą do różnicowania skłonności złych od dobrych, a następnie wola jego decyduje, które skłonności on chce hamować i odrzucać, a które więcej rozniecać i w czyn wprowadzać.

Gdzie zdrowy rozsądek, dobre sumienie i silna wola mają przewagę i prawidłowo współdziałają, tam popędy i motywy niskie, grzeszne trzymane są na wodzy, rozwija się charakter zacny i postępowanie takiego człowieka jest uczciwe; lecz gdzie brak zdrowego rozsądku i dobrej, silnej woli a sumienie jest spaczone lub zagłuszone, tam niskie samolubne popędy i motywy stają się jakoby regułą życia, rozwija się charakter niegodziwy a całe postępowanie takiego jest samolubne, przewrotne i niesprawiedliwe.

Jan apostoł mówi, że "świat wszystek w złym położony jest" (1 Jana 5:19). To orzeczenie jest prawdziwe pod wielu względami a także i w tym, że wszyscy ludzie tego świata, jako niedoskonali — "w nieprawości poczęci i w grzechu zrodzeni" — są więcej skłonni i podatni do złego aniżeli do dobrego. Samolubstwo jest jakoby główną podniętą słów i czynów przeciętnego śmiertelnika, a zewnętrzne otoczenie i cały ustrój społeczny jeszcze więcej go do tego nakłaniają. Co prawda, nie jest on jeszcze zupełnie pozbawiony dobrych zalet i zacnych motywów, lecz nawet te są często używane dla celów samolubnych — niekiedy jego własnych a częściej osób innych, więcej utalentowanych i dzierżących władzę. Taki jest ogólny stan bolejącego i wzdychającego stworzenia ludzkiego. — Rzym. 8:19-23.

Jednakowoż ci, którzy wierzą w Boga i roszeją pretensję, że są uczniami i naśladowcami Chrystusa Pana, mają wystawioną przed sobą "zacniejszą drogę" postępowania. Przykładem, słowem i różnymi innymi sposobami, Chrystus ich uczy, że mają "strzec swoich serc" — badać, rozeznawać i regulować swe motywy. "Bojaźń (cześć, szacunek) Pańska" ma być podstawą ich mądrości, a w osobistych stosunkach z bliźnimi, motywy ich mają być wolne od łakomstwa, zazdrości, nienawiści, pychy i t. p. Pouczani są wyraźnie i stanowczo, że nawet największa wymowa i umiejętność (ziemska i niebiańska), najsilniejsza wiara, bezgraniczna hojność wobec ubogich, a nawet poświęcenie się dobrej sprawie aż do stopnia samo-ofiary — wszystko to nie miałyby najmniejszego znaczenia ani uznania przed obliczem Bożym jeżeli nie byłoby regulowane czystym sercem — dobrymi i zacnymi motywami, zsumowanymi do jednego słowa "miłość." Starając się określić tę najzacniejszą cnotę, Paweł apostoł nie mógł się zdobyć na określenie czym ona jest. Opisał więc czym ona nie jest i czego nie czyni a co czyni. — 1 Kor. 12:31; 13:1-13.

Częste i uważne badanie tego określenia, i skrupulatne doświadczenie nim swych własnych uczuć i postępowania, dużo pomaga chrześcijaninowi do hamowania motywów złych i do pielęgnowania motywów zacnych, wpływających z prawdziwej, chrześcijańskiej miłości. Taką jest owa "zacniejsza droga," wiodąca wierzącego do bliższej społeczności z Bogiem; albowiem "Bóg jest miłość." — 1 Jana 4:7-20.

## ECHO Z KONWENCYJ

### Z TARNOPOL, SASK.; KANADA

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój niech się Wam pomnaża na każdy dzień, przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa!

Sprawia nam przyjemność podzielić się z Wami miłymi wiadomościami oraz błogosławieństwami, które otrzymaliśmy na uczenie duchowej w Tarnopolu, Sask., w Kanadzie, która odbyła się w dniach 8, 9 i 10 lipca b. r. Konwencja ta odbyła się na farmie u braterstwa Stockich. Aby zrobić miejsce na konwencję

wypróżniono dwa budynki; jeden budynek służył za salę a drugi za jadalnię. Podłogę wysłano kwitnącą alfalfą, świeżo skoszoną. To świeże siano wydzielalo przyjemną woń, co przyczyniło się do uwydatnienia tej prowizorycznej sali.

Uczestnicy konwencji składali się z narodowości polskiej i ukraińskiej, młodzież zaś jak zwykle, włada lepiej językiem angielskim. Dla tego wykłady odbywały się w trzech językach. Bracia ukraińscy i polscy zazwyczaj rozumieją oba języki, dla tego wykłady od-

bywały się w ukraińskim i polskim języku; dla młodzieży zaś, dwóch braci przemawiało w języku angielskim. Kilka wykładów było osobno dla młodzieży a kilka razem dla wszystkich uczestników konwencji.

Uczestników w trzecim dniu zgromadziło się około a może, i ponad dwieście osób. Spora liczba przyjechała z Winnipeg i okolicy, lecz większość przybyła z sąsiednich osiedli Tarnopola. Kilku braci i jedna siostra przybyli ze Stanów Zjednoczonych.

W Kanadzie bracia ukraińscy i polscy zgromadzają się razem. Miłość Chrystusowa przyciąga ich i łączy. Po większej części wszyscy mówią ukraińskim językiem. Z powodu braku literatury w ukraińskim języku, posługują się literaturą polską lub angielską. W Kanadzie (jak zresztą wszędzie), zgromadzenia ludu Bożego nie są liczne, dla tego dobrze bracia czynią, że zgromadzają się razem i razem budują się w najświętszej wierze. Między ludem Bożym niema różnicy, niema żyda, ani greka, niema niewolnika ani wolnego, niema mężczyzny ani niewiasty, albowiem wszyscy są jednym w Chrystusie Jezusie. Wszyscy zaawansowani w Prawdzie tak pojmują tę sprawę, tylko cielesni rozumieją inaczej i niekiedy powodują rozdzwiek.

Przy okazji tej konwencji odbył się również chrzest w pobliskim jeziorze, przez który dziewięć osób (3 siostry i 6 braci) okazało swoje poświęcenie się Bogu na służbę. Tym którzy to uczynili składamy serdeczne życzenia, aby mogli wytrwać w tym poświęceniu wiernie aż do końca tej pielgrzymki tu na ziemi i otrzymania korony żywota, co Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.

Wyrażamy również uznanie i wdzięczność braterstwu Stockim, że nie szczędzili sił i kosztów związanych z urządzeniem takiej uczty duchowej; poczynili wielkie starania aby zaopatrzyć wszystkich przyjezdnych braci i siostry w potrzeby duchowe jak również cielesny pokarm i nocleg. Zapewniamy ich słowami Apostoła: "wiedząc iż praca wasza nie jest daremna w Panu." — 1 Kor. 15:58. Wyrażamy również podziękowanie braciom, którzy służyli słowem żywota i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego aby lud Boży był zasilony pokarmem duchowym i innymi niezbędnymi potrzebami.

Przed zakończeniem jednogłośnie uchwalono, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkim ludem Bożym przez łamy Straży, gdziekolwiek to pismo dochodzi. Życzymy zarazem wszystkim obfitych błogosławieństw od Ojca Niebieskiego.

Tę błogą ucztę duchową zakończono łamaniem chleba, wzajemnymi życzeniami, przy śpiewie pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów." Przy pożegnaniu bracia wyrażali radość z tej uczty duchowej a zarazem żal, że te dni tak prędko przeminęły.

Za uczestników konwencji i z ich upoważnienia.  
— Br. S. Kwolek.

#### Z COOPER CROSSING, MAN.; KANADA

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —  
Pokój i błogosławieństwo Boże niechaj splywa na

Was każdodziennie, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Niniejszym dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej, która się odbyła na farmie u braterstwa Kolij; w dniach 1, 2 i 3-go lipca b. r.

Zgromadziło się dość licznie braci i siostr z różnych stron Kanady, jak również uczestniczyło sześciu braci i jedna siostra ze Stan. Zjed., którymi byli br. M. Tyrpa i br. J. Bigurski, z Minneapolis, Minn; br. L. Gałecki, z Milwaukee, Wis.; br. W. Stec z Chicago, Ill.; sio. C. Pociask, z Chicago, Ill.; br. M. Robotka, z Grand Haven, Mich. i br. S. Kwolek z Garden City, Mich., który został wysłany z ramienia zarządu, jako pielgrzym obsługujący Zbory w Kanadzie.

Wykładami usłużyło ośmiu braci w języku polskim, ukraińskim, i angielskim, Wykłady były budujące i na czasie pobudzające do czujności, cierpliwości, sprawiedliwości i miłości, Nastrój duchowy był podniosły; jak również piękna pogoda sprzyjała. To też wszyscy uczestnicy w takiej atmosferze czuli się jako jedna rodzina Boża.

Za otrzymane łaski i błogosławieństwa na tej uczcie duchowej, niechaj będzie cześć i uwielbienie naszemu Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi, a naszemu Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi.

Wyrażamy też wdzięczność braterstwu Kolij, za użyczenie swego domu i dołożenie wiele usługi do tej uczty. Również jesteśmy wdzięczni braciom mówcom za ich usługę duchową. Przy zakończeniu, wszyscy uczestnicy, przez podniesienie rąk wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, tej samej kosztownej wiary w drogocenną krew naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Zakończono tę błogą ucztę pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Za uczestników konwencji,

—Br. w Chrystusie, M. K.

### Obsługa przez Braci Mówców

#### W miesiącu Wrześniu:

Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wis. ....	11go
Br. W. Litwin — Covert, Michigan .....	11go
Br. W. Szutiak — Gary, Indiana .....	11go
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill. ....	11go
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wis. ....	18go
Br. A. Ciupik — So. Chicago, Illinois .....	18go
Br. J. Kosakowski — Cleveland, Ohio .....	19go

#### W miesiącu Październiku:

Br. J. Buczek — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. ...	2go
Br. W. Stec — Stevens Point, Wisconsin .....	2go
Br. A. Ciupik — Covert, Michigan .....	9go
Br. F. Marek — Calumet City, Illinois .....	9go
Br. J. Wojciechowski — Gary, Indiana .....	9go
Br. A. Ciupik — Kenosha, Wisconsin .....	16go
Br. J. Jezuit — South Bend, Indiana .....	16go
Br. W. Szutiak — South Chicago, Illinois .....	16go
Br. W. Litwin — Chicago Heights, Illinois .....	16go
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wis. ....	16go